

**Protokół Nr XXVII/17**  
**sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego**  
**w dniu 27 stycznia 2017 r.**

Na ogólny stan 17 radnych zgodnie z listą obecności w sesji uczestniczyło 16 radnych. Nieobecna była radna p. Renata Łowicka. W sesji obok radnych uczestniczyli także kierownicy wydziałów Starostwa Powiatowego we Włoszczowie, zaproszeni goście oraz przedstawiciele społeczności powiatu. Listy obecności w załączeniu. Obrady trwały od godziny 8<sup>05</sup> do 10<sup>05</sup>.

**Porządek obrad**

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Zatwierdzenie porządku obrad.
4. Przyjęcie protokołu z XXVI sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego.
5. Informacja Starosty Włoszczowskiego na sesję Rady Powiatu Włoszczowskiego o pracy Zarządu Powiatu Włoszczowskiego w okresie między sesjami Rady Powiatu Włoszczowskiego.
6. Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawach:
  - 1) zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Powiatu Włoszczowskiego na lata 2017-2023,
  - 2) zmian w budżecie Powiatu na 2017 r.,
  - 3) udzielenia pomocy rzeczowej i finansowej dla innych jednostek samorządu terytorialnego w 2017 r.,
  - 4) udzielenia w 2017 r. przez Powiat Włoszczowski poręczenia kredytu zaciąganego przez Zespół Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie,
  - 5) zmian w Statucie Powiatu Włoszczowskiego.
7. Interpelacje i zapytania radnych.
8. Udzielenie odpowiedzi na zgłoszone na sesji interpelacje i zapytania radnych.
9. Wnioski i oświadczenia.
10. Zamknięcie obrad sesji.

**Przebieg obrad**

**Do punktu 1-go/**

Otwarcia dwudziestej siódmej sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego dokonał Przewodniczący p. Jacek Włodarczyk. P. Przewodniczący przywitał wszystkich radnych oraz zaproszonych gości uczestniczących w dzisiejszych obradach.

**Do punktu 2-go/**

Przewodniczący Rady stwierdził, że zgodnie z listą obecności na obecny stan 17 radnych w sesji uczestniczy 16 radnych, co w świetle prawa czyni sesję zdolną do podejmowania prawomocnych uchwał.

### **Do punktu 3-go/**

Rada Powiatu jednogłośnie 16 głosami "za" przyjęła porządek obrad.

### **Do punktu 4-go/**

Protokół z obrad dwudziestej szóstej sesji Rada Powiatu przyjęła jednogłośnie 16 głosami "za" nie wnosząc uwag do jego treści.

### **Do punktu 5-go/**

Pan Starosta Jerzy Suliga przedstawił informację o pracy Zarządu Powiatu Włoszczowskiego w okresie między sesjami Rady Powiatu Włoszczowskiego tj. od 29 grudnia 2016 roku do 27 stycznia 2017 r., którą załącza się do protokołu.

Pan Starosta po przedstawieniu informacji zwrócił się do p. Przewodniczącego z prośbą o zwolnienie z dalszego uczestnictwa w obradach sesji, ponieważ o godzinie 10 w Skarżysku odbywa się konwent starostów. Powiedział, że na zadane przez radnych interpelacje odpowie p. Wicestarosta, a jeżeli będą kwestie na które nie zostanie udzielona odpowiedź w dniu dzisiejszym, to zostanie ona udzielona na piśmie.

### **Do punktu 6-go 1/**

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do projektu uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Powiatu Włoszczowskiego na lata 2017-2023.

Pytań nie było.

Pan Jacek Zięba – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał projekt w/w uchwały.

Rada Powiatu jednogłośnie 15 głosami "za" podjęła uchwałę Nr XXVII/156/17 w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Powiatu Włoszczowskiego na lata 2017-2023, którą załącza się do protokołu. Nieobecny podczas głosowania był p. Starosta.

### **Do punktu 6-go 2/**

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie Powiatu na 2017 r.

Pytań nie było.

Pan Jacek Zięba – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał projekt w/w uchwały.

Rada Powiatu jednogłośnie 14 głosami "za" podjęła uchwałę Nr XXVII/157/17 w sprawie zmian w budżecie Powiatu na 2017 r., którą załącza się do protokołu. Nieobecni podczas głosowania byli p. Starosta i p. Karpiński.

### **Do punktu 6-go 3/**

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do projektu uchwały w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej i finansowej dla innych jednostek samorządu terytorialnego w 2017 r.

Pytań nie było.

Pan Jacek Zięba – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał projekt w/w uchwały.

Rada Powiatu jednogłośnie 14 głosami "za" podjęła uchwałę Nr XXVII/158/17 w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej i finansowej dla innych jednostek samorządu terytorialnego w 2017 r., którą załącza się do protokołu. Nieobecni podczas głosowania byli p. Starosta i p. Karpiński.

**Do punktu 6-go 4/**

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do projektu uchwały w sprawie udzielenia w 2017 r. przez Powiat Włoszczowski poręczenia kredytu zaciąganego przez Zespół Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie.

Pytań nie było.

Pan Jacek Zięba – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał projekt w/w uchwały.

Rada Powiatu jednogłośnie 13 głosami "za" podjęła uchwałę Nr XXVII/159/17 w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej i finansowej dla innych jednostek samorządu terytorialnego w 2017 r., którą załącza się do protokołu. Nieobecni podczas głosowania byli p. Starosta, p. Karpiński i p. Malinowski.

**Do punktu 6-go 5/**

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do projektu uchwały w sprawie zmian w Statucie Powiatu Włoszczowskiego.

Pytań nie było.

Pan Jacek Zięba – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał projekt w/w uchwały.

Rada Powiatu jednogłośnie 13 głosami "za" podjęła uchwałę Nr XXVII/160/17 w sprawie zmian w Statucie Powiatu Włoszczowskiego, którą załącza się do protokołu. Nieobecni podczas głosowania byli p. Starosta, p. Karpiński i p. Malinowski.

**Do punktu 7-go/**

Interpelacje i zapytania zgłosili następujący radni:

Pan Rafał Pacanowski

1. Zwrócił się do dyrektora ZDP mówiąc, że stan dróg powiatu włoszczowskiego jeśli chodzi o zimowe utrzymanie jest bardzo zły. Wyjeżdżając poza granice powiatu włoszczowskiego, niezależnie w którą stronę się jedzie drogi są w utrzymaniu przyzwoitym, natomiast wjeżdżając na teren powiatu włoszczowskiego jest źle. Rozumie, że dyrektor ZDP nie zajmuje się bezpośrednio utrzymaniem tych dróg tylko, że zostało to zlecone konkretnej firmie, która przyjęła na siebie konkretne obowiązki. W jego ocenie w tym momencie te obowiązki nie zostały dopełnione. Zapytał jakie zostały ustalone warunki utrzymania tych dróg, że wyglądało to tak źle. Czy jako podmiot zlecający jest możliwość dochodzenia roszczeń z tytułu niedotrzymania umowy. Zauważył, że na terenie miasta

plugopiaskarki, czy inny sprzęt wyjeżdżał dopiero w momencie, kiedy już były roztopy, a wówczas bytność tego sprzętu na tych drogach jest mocno zastanawiająca. Dodał jeszcze raz, że poza powiatem włoszczowskim dało się ewidentnie odczuć, że utrzymanie dróg było na innym, cywilizowanym poziomie.

2. Zapytał jakie przyjęto ostateczne rozwiązania w kwestii podwyżek dla pracowników niepedagogicznych placówek okołoswiatowych. Czy pozostali pracownicy powiatu włoszczowskiego, czyli m.in. pracownicy Starostwa i innych instytucji okołopowiatowych, również zostali objęci podwyżką. Jeśli podwyżki zostały zastosowane, to w jakim przedziale i czy one były relatywnie współmierne do konkretnych stanowisk, tak aby nie było miażdżących różnic między pracownikami. Zwrócił się do p. Skarbnik o odpowiedź na piśmie w tych kwestiach ze szczegółowym uzasadnieniem.
3. Zwrócił się do p. dyrektora ZOZ z pytaniem jaka jest struktura w Zespole Transportu Medycznego w ZOZ-ie. Jakie są stanowiska i jakie są potrzebne kwalifikacje na konkretne stanowiska. Czy wśród pracowników ZTM są osoby, które spełniają w sposób formalno - prawny te kwalifikacje, a jeżeli tak to dlaczego nie są powołani na stanowiska które są w strukturze organizacyjnej ZTM. Doszły do niego sygnały, że wśród stanowisk mówi się o sanitariuszu, dlatego zapytał, czy obecnie jest ktoś taki jak sanitariusz i czy osoba, która jest na stanowisku sanitariusza może podawać leki i zajmować się osobami z udarami i innymi ciężkimi stanami np. zawałami serca. Włoszczowski szpital w wielu przypadkach nie jest w stanie spełnić wszystkich zabezpieczeń specjalistycznych, dlatego karetki z ZTM są wysyłane do innych jednostek specjalistycznych i ma nadzieję, że podczas transportu zapewnia się pacjentom w ciężkich stanach pełną opiekę specjalistyczną. Myśli, że sanitariusz nie będzie w stanie udzielić odpowiedniej pomocy. Zwrócił się do p. dyrektora ZOZ o wyjaśnienia na piśmie w tej kwestii.
4. Poruszył temat nowo zakupionej karetki we włoszczowskim szpitalu, ponieważ dowiedział się, że karetka nie jest w pełni wyposażona. Chodzi o respirator, który znajdował się na wyposażeniu karetki. Zapytał, czy respirator znajduje się w karetce, czy jest gdzie indziej. Jeżeli potwierdziłaby się ta informacja, że respirator został wymontowany z karetki, to zapytał po co została zakupiona karetka w pełni wyposażona, czy po to żeby ją teraz dekompletować. Nie wyobraża sobie tego, żeby jadącemu karetką nie można było udzielić pomocy tylko dlatego, że ktoś wymontował respirator. Ma nadzieję, że karetka jest w pełni wyposażona i że żadnych braków na karetce nie ma.
5. Poprosił o przedstawienie na piśmie członkom Komisji Zdrowia, Bezpieczeństwa Publicznego i Opieki Społecznej informacji z pełnym zapotrzebowaniem techniczno - sprzętowym jakie obecnie występuje w ZOZ-ie. Powiat nie jest w stanie spełnić wszystkich postulatów, ale chodzi o to, aby radni zawiadujący instytucjami okołopowiatowymi mieli jak najpełniejszy obraz rzeczywistego stanu podległych placówek, ponieważ aby pomagać należy mieć pełny obraz sytuacji.
6. Zapytał, czy coś się zmieniło i czy są jakieś decyzje w kwestii instalacji przywoławczej na kilku oddziałach w szpitalu.

#### Pan Dariusz Czechowski

1. Poprosił o odpowiedź na piśmie w następującej sprawie. P. Marszałek udzielając odpowiedzi na jedną z interpelacji poinformował, że po podpisaniu listu intencyjnego w sprawie poradni onkologicznej Świętokrzyskie Centrum Onkologii przygotowało



projekt porozumienia precyzującego praktyczne aspekty działania poradni i przekazało je do dyrekcji placówki. Z informacji przekazanej przez p. Marszałka wynika, że porozumienie nie zostało podpisane przez dyrektora ZOZ we Włoszczowie. Poprosił, aby p. Starosta poinformował Radę Powiatu co zawierało porozumienie i dlaczego nie zostało podpisane.

2. Zapytał, czy znane są terminy, kiedy zostanie ogłoszony przetarg na budowę obwodnicy, na drugi etap drogi Włoszczowa - Maluszyn tj. droga 785 i ronda na ul. Młynarskiej.
3. Powiedział, że stan chodników na terenie Włoszczowy jest makabryczny. Mieszkańcy zgłaszają, że po chodnikach nie da się chodzić. Dlatego zapytał, czy oprócz dróg myśli się o odśnieżaniu chodników.

Pan Przewodniczący ogłosił przerwę, która trwała od godz. 8<sup>40</sup> do 8<sup>55</sup> po czym obrady wznowiono.

### **Do punktu 8-go/**

Pan Wicestarosta udzielił odpowiedzi na zadane interpelacje:

1. Odnosił się do wypowiedzi p. Pacanowskiego, co do złego stanu dróg na terenie powiatu włoszczowskiego. Poinformował, że też miał sygnały złego zimowego utrzymania dróg i też jest tego obserwatorem. W związku z powyższym odbyły się dwa spotkania z firmami, które obsługują akcję zima. Jest to firma z Radkowa, z Januszewic i z Kurzelowa, ponieważ powiat jest podzielony na trzy części w kwestii zimowego utrzymania. Efektem tych spotkań były trudne rozmowy, polegające na tym, że zwracana była uwaga na niedostateczny stopień realizacji umowy. W konsekwencji przeprowadzonych rozmów, za obopólnym porozumieniem, stawki zostały obniżone średnio od 2 do 4 zł na kilometr. Po tym okresie czasu sytuacja uległa nieznacznej poprawie. Co do szczegółów rozliczania ustosunkuje się dyrektor ZDP.
2. Poinformował, że jeżeli chodzi o podwyżki dla pracowników oświatowych niepedagogicznych to zostały one uwzględnione w budżecie w wysokości 3%. Dla pozostałych pracowników również zostały uwzględnione podwyżki. Dodał, że w budżecie wszystko jest uwzględnione.
3. Jeżeli chodzi o pismo w sprawie projektu porozumienia dotyczącego poradni onkologicznej, to jest zdumiony, ponieważ nic na temat projektu porozumienia nie wiedział. Poinformował, że ustalone zostało z p. Starostą, iż na podstawie tego pisma nastąpi wystąpienie do dyrektora onkologii w Kielcach o interpretację. Nie może się wypowiadać skoro nie jest stroną w tym zakresie, natomiast p. dyrektor ZOZ-u też informowała, że na temat takiego dokumentu nie jest jej nic wiadomo.
4. Co do budowy obwodnicy, kontynuacji budowy drogi Kurzelów - Maluszyn i ronda we Włoszczowie, to poinformował, że w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego w inwestycjach rocznych w punkcie siódmym jest ujęta przebudowa na odcinku Maluszyn - Włoszczowa wraz z budową ronda na skrzyżowaniu we Włoszczowie i są na ten cel zagwarantowane środki. Natomiast co do obwodnicy, to z medialnych informacji wiadomo, że w tym roku obwodnica ma ruszyć. Na potwierdzenie tych informacji zostanie wystosowane w tej sprawie zapytanie do Świętokrzyskiego Zarządu Dróg. Dodał ponadto, iż uważa, że dobrym posunięciem byłoby zaproszenie na najbliższą

sesję przedstawiciela Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich, ponieważ można by wówczas o te sprawy dopytać.

Pan Norbert Gąsieniec odniósł się do wypowiedzi w sprawie zimowego utrzymania dróg. Poinformował, że decyzje o tym, czy sprzęt wyjeżdża na drogi, czy nie podejmuje dyżurny w porozumieniu z nim, bądź z kierownikiem. Usługi zimowe są kosztowne i fakt jest taki, że akcja prowadzona jest w systemie oszczędnościowym. Drogi powiatowe posypywane są tylko w miejscach niebezpiecznych, takich jak: zakręty, skrzyżowania, wzniesienia. Nie posypywane są całe ciągi drogowe odcinków prostych i płaskich, więc tam zajeżdżony śnieg zalega. Uważa, że aby sytuacja zimowego utrzymania dróg poprawiła się Rada Powiatu powinna wprowadzić standardy zimowego utrzymania dróg na terenie powiatu, tak jak to jest w innych powiatach. Jest gotowy takie standardy opracować. Na Zarządzie, czy na Komisjach można takie standardy przedyskutować i wprowadzić na poszczególne drogi. Przyznał, że niektóre drogi, szczególnie te z mniejszym ruchem są zaniedbane. Odniósł się do wypowiedzi p. Pacanowskiego, który mówił, że wyjeżdżając z powiatu włoszczowskiego jest dużo lepiej, uważa, że nie wszędzie tak jest, natomiast faktycznie zdarzają się takie tereny gdzie na powiecie jędrzejowskim, czy zawierciańskim drogi są utrzymane lepiej. Dodał, że obecnie sytuacja poprawiła się trochę. Z każdym dniem będzie reakcja na zagrożenia które są np. koleiny i codziennie wysyłany jest na drogę sprzęt, który odgarnuje koleiny. Uważa, że sytuacja w krótkim czasie poprawi się. Dodał jednak, że jeżeli nie będą posypywane całe ciągi drogowe, przynajmniej na głównych drogach, to niestety zajeżdżony śnieg będzie występował.

Co do interpelacji p. Czechowskiego odnośnie chodników poinformował, że na właścicielach posesji do których chodnik przylega ciąży obowiązek dbania o chodnik i odśnieżania go.

Pan Leszek Orlński odniósł się do zapytania p. Pacanowskiego w sprawie transportu sanitarnego. Poinformował, że w strukturze ZOZ-u nie ma czegoś takiego jak ratownictwo medyczne, jest natomiast Szpitalny Oddział Ratunkowy. Transport sanitarny we włoszczowskim szpitalu jest potrzebny głównie z uwagi na posiadany POZ oraz nocną opiekę specjalistyczną, gdzie jest potrzebny samochód, do którego potrzebny jest praktycznie tylko kierowca. Jeżeli jest wizyta lekarska to z kierowcą jedzie lekarz, a jeżeli jest wizyta pielęgniarska to pielęgniarka. Czasami z uwagi na to, iż część pacjentów jest leżących, wykorzystywana jest dodatkowa osoba, aby ułatwić transport pacjenta. Poinformował, że oprócz posiadanej karetki jest podpisana umowa ze Świętokrzyskim Centrum Ratownictwa Medycznego. Umowa ta ma zabezpieczyć możliwość transportu pacjentów do innych szpitali, gdzie jest konieczność kontynuacji leczenia, a szpital włoszczowski z uwagi na posiadany poziom referencyjny nie jest w stanie tego zabezpieczyć. Odbywa się wówczas transport z ratownikiem medycznym ze ŚCRM lub wykorzystywany jest transport specjalistyczny, czyli transport z lekarzem. Jest też umowa z lotniczym pogotowiem ratunkowym i najcięższe przypadki są przewożone śmigłowcem. Nie jest tak, że jedzie zespół transportowy z ciężkim pacjentem i go przewozi do innego szpitala. Każdorazowo decyzję o tym, czym ma być przewożony pacjent podejmuje lekarz, który podejmuje zlecenie transportu. Lekarz z pewnością nie byłby na tyle odważny, aby pacjenta w stanie ciężkim wysyłać niezabezpieczonym transportem bez lekarza. Myśli, że takie sytuacje się nie zdarzają. Faktem jest, że część osób pracujących w dziale transportu posiada uprawnienia ratownika. W szpitalu jest SOR i odbyła się rozmowa z osobami posiadającymi uprawnienia ratownika,

że jeśli byliby zainteresowani pracą jako ratownik mogą przejść z karetki na SOR. Uważa, że nie można pozwolić, aby osoba wykonywała coś przy pacjencie tylko dlatego, że ma papier. Z tego co wie w innych szpitalach jest tak, że jeżeli są ratownicy, to są oni wykorzystywani do transportów oraz są częściowo na SOR, gdzie mogą na stałe opiekować się pacjentem, mogą zakładać wenflony, mogą wykonywać drobne czynności, które są w zakresie ich obowiązków, nie idą na żywioł i sami nie robią czegoś nad czym nikt nie ma kontroli, ponieważ kierowca siedzący obok nie jest fachowcem i nie jest w stanie ocenić czy dana czynność wykonywana jest prawidłowo. W momencie kiedy wykona zostałaby czynność nieprawidłowo odpowiedzialność spoczywa na nas, zarówno odpowiedzialność przed rodziną, jak i odpowiedzialność finansowa jeżeli taka sprawa poszłaby dalej.

Odnosił się do zapytania w sprawie respiratora. Przyznał, że respirator był zakupiony z karetką. Wyjaśnił, że respirator jest to takie urządzenie, do którego jest podłączony pacjent w momencie kiedy nie jest w stanie sam oddychać. Respirator był zakupiony też po to, ponieważ był wymóg posiadania co najmniej dwóch respiratorów transportowych na SOR-rze. W chwili obecnej był jeden respirator i zakupienie drugiego w pewnym sensie pozwoliło spełnić wymogi funduszu oraz zabezpieczyć w momencie gdyby była faktycznie konieczność transportu pacjenta z wykorzystaniem oddechu zastępczego, a byłyby problemy z transportem ze strony ŚCRM, wówczas pozwoliłoby to bezpiecznie przetransportować pacjenta. Dodatkowo od wielu lat co jakiś czas okresowo wpływają z powiatu i z innych jednostek zapytania, czy nie można by zabezpieczyć imprez masowych. Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami, aby zabezpieczyć imprezy masowe karetka musi spełniać pewne standardy. Licząc na to, że sytuacja włoszczowskiego szpitala kiedyś się poprawi i poprawi się również sytuacja kadrowa, doszli do wniosku z p. dyrektora, że jeżeli jest okazja można pozwolić inwestować w tą karetkę z trochę lepszym sprzętem. Być może kiedyś przyjdą lepsze czasy, zostanie dokupiony monitor do EKG i wówczas ta karetka będzie spełniała wymogi i będzie można zarabiać dodatkowe pieniądze na zabezpieczaniu imprez masowych. Także nie jest to tak, że respirator był przypisany do karetki i ma być w tej karetkce. Ponadto dodał, że nie wyobraża sobie, że ratownik intubuje pacjenta, podłącza go do respiratora, ustawia parametry wentylacji, gdzie nie jeden lekarz boi się coś takiego zrobić. Głównie są to czynności anestezyjologiczne i wymagają większej wiedzy niż podstawowy kurs ratownika. Potwierdził, że respiratora w chwili obecnej w karetkce nie ma, bo nie jest to sprzęt na stałe zamontowany, jest to tzw. respirator transportowy. Wyjaśnił, że jest to kostka wielkości 20 cm na 10 cm, którą się podłącza do butli, później jest rura którą podłącza się do rurki intubacyjnej pacjenta i pacjent jest wentylowany. Nie jest to coś co było na stałe zamontowane, a ktoś to wyniósł i schował. Sprzęt został kupiony po to, aby służyć pacjentom, a nie bez sensu leżeć w karetkce.

Pan Rafał Pacanowski zapytał, czy ktoś wcześniej zgłaszał zapotrzebowanie na brak respiratora na oddziale SOR. Uważa, że przy układaniu budżetu, Rada Powiatu z pewnością znalazłaby środki na tak potrzebny sprzęt, gdyby tylko miała sygnał, że coś na SOR-rze brakuje. Zapytał, czy na stanie karetki respirator powinien być, czy nie. Uważa, że jeżeli powinien być, to należy dołożyć wszelkich starań, aby respirator był na stanie karetki i na stanie oddziału, tak aby była zapewniona normalna pozycja do funkcjonowania.

Pan Przewodniczący zauważył, że w karetkce do obsługi respiratora musi być również lekarz.

Pan Rafał Pacanowski powiedział, że zakłada, iż w karetce jest lekarz, ale to też nie jest tak, że w karetce zawsze jest lekarz i nie zawsze jest tak, że sytuacja pacjenta przyjmowanego do karetki w stanie ogólnym dobrym nie jest w trakcie transportu się pogorszyć. Zapytał, czy człowiek nieuprawniony, który nie jest na stanowisku ratownika medycznego, może cokolwiek z tym pacjentem robić oprócz tego, że patrzeć na niego czy on zejdzie czy nie. Uważa, że należy w jak największym stopniu zabezpieczyć bezpieczeństwo mieszkańców powiatu. Na chwilę obecną, w jego mniemaniu, część spraw jest mocno dyskusyjna. Zapytał, czy nie byłoby korzystne kierowców ratowników zrobić ratownikami medycznymi nawet w kontekście płatności z NFZ.

Pan Leszek Orlński powiedział, że jeżeli chodzi o wymogi NFZ, to ratownicy w karetkach są niepotrzebni. Szpital nie jest od tego, aby wyręczać ratownictwo medyczne. Dla funduszu jest potrzebna karetka transportowa. W karetce transportowej musi być osoba, która ma uprawnienia do prowadzenia pojazdu, czyli kierowca. Jest to na tej samej zasadzie jak Caritas ma karetkę transportową, POZ doktora Młodawskiego też ma karetkę transportową i tam może jeździć sam kierowca i nie ma problemu. W ZOZ-ie od razu chciałoby się, aby jeździły trzy osoby. Myśli, że skoro inne POZ-ty mogą jeździć jednoosobowo to w szpitalu też może tak być. Wyjaśnił, że jeżeli chodzi o ratownictwo medyczne to są trzy rodzaje pojazdów: karetka transportowa, karetka podstawowa i karetka specjalistyczna. Karetka transportowa ma transportować chorych i w takiej karetce jest kierowca i ewentualnie, jeżeli jest potrzeba uruchomienia noszy, jest druga osoba do pomocy kierowcy. W karetce podstawowej musi być kierowca i kiedyś było, że jeden ratownik, ale według nowych przepisów, które mają wejść ma być to zespół trzyosobowy, czyli dwóch ratowników i kierowca. W karetce specjalistycznej dodatkowo jest lekarz. To są rozporządzenia i zarządzenia dotyczące państwowego ratownictwa medycznego, czyli nie szpitala. Nasza karetka jest tylko po to, aby mógł być POZ, nocna i świąteczna obsługa. Chodzi też o zmniejszenie kosztów transportu pacjenta na badania. Kiedy nie było karetki, każdą usługę trzeba było zamawiać w ŚCRM, gdzie koszt obsługi pacjenta nieraz był dwukrotnie wyższy niż wykorzystanie naszej karetki. Nie można sobie pozwolić jeśli pacjent jest siedzący, aby dwie osoby jechały z pacjentem po to tylko, żeby czuł się lepiej. Z jednej strony trzeba liczyć koszty, a z drugiej co niektórzy by chcieli, aby pieniądze wydawać na prawo i lewo.

Powrócił jeszcze do tematu respiratora mówiąc, że to nie jest tak, że na SOR-rze nie było respiratora. Powiedział, że system cały czas się zmienia i cały czas są nowe wymagania. Wymogi funduszu są nieraz takie, że sprzętu musi być trzy razy tyle mimo, że nie jest on wykorzystywany. Dodał, że to co jest minimum dla bezpieczeństwa pacjenta starają się mieć, natomiast jest dużo rzeczy których brakuje jeżeli chodzi o wymysły konsultantów i wymogi funduszu. Najbardziej brakuje niestety kadry lekarskiej, a niebawem będzie brakowało i kadry pielęgniarskiej.

Pan Przewodniczący zapytał, czy jeśli pacjent jest w ciężkim stanie wzywane jest ŚCRM.

Pan Leszek Orlński odpowiedział, że takiego pacjenta transportuje śmigłowiec, albo lekarz z pogotowia.

Pan Rafał Pacanowski odniósł się do wypowiedzi p. Orlńskiego, że usługi ratownictwa medycznego z pogotowia są drogie dla włoszczowskiego szpitala. Zapytał, czy było robione zestawienie gdyby np. został podniesiony stopień organizacyjny włoszczowskiego zespołu transportu medycznego z karetki transportowej na podstawową, czy to nie byłoby



korzystniejsze niż korzystać z transportu pogotowia ratunkowego. Zapytał, czy ktoś kiedyś rozpatrywał taki wariant.

Pan Leszek Orliński odpowiedział, że było to rozpatrywane. W pewnych zamysłach jest to, aby część osób, które są ratownikami zatrudnić na SOR-rze. Natomiast te osoby nie koniecznie chcą pracować przy pacjencie na SOR-rze, ponieważ chcieliby jeździć tylko karetką i być ratownikiem. Nie może tak być i nie można pozwolić, że ktoś coś będzie robił przy pacjencie, a potem on o to oberwie. Papier to jest tylko papier, a za papierem nie idą żadne umiejętności.

Pan Jarosław Ratusznik poprosił o potwierdzenie, że żadne poważne stany, jak np. zawały i udary nie są przewożone tą karetką. Z tego co zrozumiał ratownicy jeżdżą po krew, ewentualnie na noszach kogoś przewieść. Jeśli tak to rodzi się pytanie, czy trzeba było wydać 250 000 zł na karetkę, która spełnia małą rolę. Zapytał, co w takim razie robią zatrudnieni panowie jeżdżący karetką i co mogą robić, czy tylko nosić nosze.

Pan Leszek Orliński powiedział, że każdorazowo decyzję jaki ma być transport podejmuje lekarz zlecający. Nie jest tak, że karetką transportową nie jeżdżą też zawały i udary, ale dodał, że zawał zawałowi, czy udar udarowi nie jest równy. Według nowych definicji zawał, czyli tzw. ostry zespół wieńcowy rozpoznaje się już w momencie kiedy nie ma zmian w EKG, a są pewne objawy z wywiadu, są nieprawidłowości w badaniach pobranych z krwi i to już jest ostry zespół wieńcowy. Taki pacjent wymaga bezwzględnie tego, aby zweryfikować, czy ostry zespół wieńcowy wymaga dalszego leczenia interwencyjnego i wówczas jest przewożony do szpitala, który taką diagnostykę może wykonać, ale jeżeli jest pewność, że pacjent jest na tyle bezpieczny, iż w trakcie transportu nic mu się nie będzie działo można go przewieść karetką transportową. Natomiast w momencie, kiedy jest pacjent z zawałem, szczególnie z tym najcięższym zawałem, czyli tzw. zawałem stemi, czy z uniesieniem odcinka ST, gdzie w każdym okresie może dojść do zaburzeń rytmu serca, zatrzymania krążenia, czy innych groźnych sytuacji dla pacjenta, wówczas taki pacjent przewożony jest z lekarzem. Najczęściej wykorzystywany jest do tego śmigłowiec, chyba, że jest to w godzinach popołudniowych i jest możliwość szybkiego transportu z lekarzem z pogotowia. To samo jest z udarem. Jeżeli jest pewność, że jest udar z którym nic się nie będzie działo i nie będzie wymagał żadnych interwencji w trakcie np. czterdziestominutowego transportu, to do transportu jest wykorzystywana karetka transportowa. Jedzie wówczas kierowca i druga osoba, która pomaga kierowcy. Gdyby trzeba było do wszystkiego wykorzystywać tylko pogotowie to często czas oczekiwania na przyjazd pogotowia z Kielc byłby na tyle długi, że stanowiłoby to też zagrożenie dla pacjentów czekających na SOR-rze, czy na oddziałach szpitalnych. W pewnych chorobach czas odgrywa decydującą rolę. Nie jest tak, że są transportowani pacjenci w ciężkim stanie karetką transportową. W takiej karetce nie ma żadnych leków, ponieważ nasi ratownicy nie podlegają ustawie o państwowym ratownictwie medycznym, w związku z czym nie mają tych samych uprawnień, co ratownik w karetce pomocniczej.

Pan Przewodniczący zapytał, co się dzieje w sytuacji, kiedy helikopter nie może przylecieć ponieważ jest np. zła pogoda, pacjent jest w bardzo ciężkim stanie, a dojazd pogotowia z Kielc wiąże się z czasem, czy wówczas włoszczowska karetka transportowa z lekarzem może przewieźć pacjenta.

Pan Leszek Orliński odpowiedział, że byłaby taka możliwość gdyby był lekarz. Niestety nie ma lekarzy dlatego trzeba zabezpieczyć pacjenta na oddziale i czekać, aż pogotowie zabezpieczy transport.

Pan Przewodniczący powiedział, że z tego co rozumie nie można tej karetki wykorzystać.

Pan Leszek Orliński odpowiedział, że nie można ponieważ brakuje personelu medycznego. Sam ratownik nie wystarczy w momencie kiedy nie ma lekarza.

### **Do punktu 9-go/**

Pan Józef Siwek

1. Przypomniął, że na ostatniej grudniowej sesji zwrócił się do panów Starostów z propozycją negocjowania ceny za usługi zimowego utrzymania dróg, ponieważ cena wydawała się za wysoka. Starostwie stanęli na wysokości zadania i bardzo szybko negocjacje przyniosły obniżenie stawki od 2 do 4 zł w dół. Wszyscy są przyzwyczajeni, że negocjacje polegają na tym, że usługodawcy chcą więcej niż w przetargu jednak okazuje się, że można i w drugą stronę. Świadczy to o tym, że panowie mieli z czego opuścić, czyli był monopol przy przetargu. Jeżeli nie ma określonych standardów, jak słyszy od dyrektora ZDP, to je trzeba określić. Jednak warunki w przetargu były podane i w umowie warunki były zapisane, więc w tym momencie chodzi tylko o szczegółowy nadzór nad jakością wykonywanych usług. W sobotę 21 stycznia o godzinie 11<sup>38</sup> wykonał zdjęcia przewoźnikowi z jakością załadunku, czyli kosz zasypany piaskiem, gdzie w godzinach południowych ten sam przewoźnik miał pełny, nieruszony kosz piasku, czyli nic nie było usypane, a podobno był tylko na Lipiu gdzie jest odcinek tylko 1,5 km i z powrotem 1,5 km, a jechał w kierunku Kluczevska. Pieniądze pewnie wziął za całą trasę. Odśnieżać wówczas nie było co, ponieważ była gruda. Pług był na wysokości około 20 cm ponad wysokość usadowienia opon i pełny kosz piasku. Zapytał, czy za puste przełoty, czyli dojazd do miejsca wykonania usługi jest liczone jako zwykły przejazd pustym środkiem transportu, czy też jako usługa o pełnej wartości. Czy odcinek od Krasocina do bazy był liczony jako usługa, czy jako wolny przejazd. Jako wolny przejazd powinien być policzony rzędu 5-6 zł za km, ponieważ takie są koszty przejazdu np. autokaru, czy samochodu ciężarowego. Dodał, że są trzy rejony na terenie powiatu podzielone na trzech oferentów, każdy ma inny rejon startuje i jeden drugiemu nie wchodzi w grę, czyli szanują się, tworzą towarzystwo wzajemnej adoracji, ponieważ inaczej o tym powiedzieć nie można.
2. Powiedział, że będąc wójtem Gminy Krasocin przez wiele lat było dużo kotłowni żeliwnych, blaszanych, miałowych, węglowych i trzeba było coś z tym zrobić. Zaczęto je wymieniać, chociaż niektórzy mówili, aby kupić stalowe zamontować i niech chodzą dalej, bo instalacja pasuje, a ludzie tracą miejsca pracy. Uważa, że nic mylniejszego jak tego typu ochrona interesów, która działa przeciwko nam. Zostało wymienionych siedem kotłowni starego typu na siedem kotłowni olejowych ekologicznych. Z dwudziestu ośmiu osób zatrudnionych, ponieważ jedna kotłownia typu przemysłowego musi być obsługiwana przez czterech operatorów, na siedmiu kotłowniach straciło pracę w Gminie Krasocin dwadzieścia osiem osób, a w to miejsce pracuje tylko jedna osoba jako konserwator tych urządzeń i tak jest chyba do dnia dzisiejszego. To się opłaca, nawet pomimo droższego opału, ponieważ koszty osobowe odchodzą. Jest to wygoda i ekologia.



W związku z powyższym zaproponował, aby w dziale ochrony środowiska rozszerzyć możliwość dofinansowania do zakupu pieców ekologicznych do obiektów użyteczności publicznej, czyli w jednostkach samorządu gminnego, czy powiatowego np. ośrodki zdrowia, szkoły, przedszkola, świetlice, remizy i różne inne tego typu obiekty. Poinformował, że taki wniosek został złożony na Komisji Rolnictwa. Zdaje sobie sprawę, że w tym roku i pewnie w następnym nie będzie możliwości takiego dofinansowania, ponieważ cały budżet na ten cel jest zaangażowany pod kątem dopłat do utylizacji eternitu i termomodernizacji szkół. Chodzi jednak o to, że kiedy się nadarzy możliwość skorzystania z tych środków, to aby była droga otwarta do takich możliwości.

3. Zwrócił uwagę, że były podejmowane różnego rodzaju uchwały pod kątem diet społecznych, ma na myśli różnego rodzaju kadencje i samorządy szczebla gminnego i powiatowego. Wnioskuje, aby dokonać zmian w uchwale dotyczącej diet radnych, tak aby zachować proporcjonalność do ilości odbytych posiedzeń. Przeliczył i zauważył, że niektórzy radni w ciągu jednego miesiąca odbędą jedno czy dwa posiedzenia i to jest wszystko, podczas gdy inni radni mają np. pięć - sześć posiedzeń za podobną wysokość diety. Uważa, że powinno być to proporcjonalnie. Były takie praktyki w Gminie Krasocin, że wysokość diety uzależniona była od ilości odbytych posiedzeń, ale wówczas co tydzień wszystkie komisje się zbierały na posiedzeniu. Po pół roku trzeba było natychmiast zmienić tą zasadę funkcjonowania, ponieważ chciano sobie dorobić. Należy pomyśleć nad tym, ale w ten sposób, aby to było i transparentne i sprawiedliwe. Na wstępie trzeba dokonać analizy. Poprosił o sporządzenie wykazu obrazującego ilość odbytych posiedzeń przez poszczególnych radnych z prognozą na drugą połowę kadencji. Patrząc na cały układ i na propozycje obniżania diet, czy próby sprowokowania radnych do uczestnictwa i podzielenia się na jakieś wzniosłe cele nie przyniosły żadnego efektu, w związku z tym poprosił o uregulowanie tego w inny sposób. Uważa, że należy zmienić odrobinę zasady i będzie dobrze. Nie będzie nikt pytał czy wpłacił 200 zł na szpital, czy nie, a podkreślił, że wpłacił raz i więcej nie wpłaci, ponieważ pewne sytuacje w szpitalu przestają mu się podobać, nie mówi pod adresem p. dyrektor, po drugie skoro inni nie chcą to on też nie musi.

#### Pan Rafał Pacanowski

1. Złożył wniosek o opracowanie standardów zimowego utrzymania dróg w Powiecie Włoszczowskim, w tym celu, aby zminimalizować przypadki złego stanu utrzymania dróg w okresie zimowym.
2. Zwrócił się do dyrektora ZDP i zapytał, do kogo należy zgłaszać przypadki nieutrzymania w odpowiednim stanie chodników, które nie mają właścicieli prywatnych tylko są przyłączone do odcinków drogi powiatowej. Są takie posesje, które są opuszczone i nie mają spadkobierców. Kto takimi odcinkami zawiaduje i kto powinien je oczyszczać. W przypadku właściciela prywatnego, z tego co się orientuje, to odpowiada za to właściciel i powinien się z tego obowiązku wywiązać.
3. Odniósł się do zakupionej karetki i zapytał, czy przed zakupem było rozpatrywane, czy będzie to karetka transportowa. Czy było rozpatrywane, czy karetka powinna być tylko transportowa, czy może opłacałoby się, aby ona była podstawowa albo specjalistyczna. Obecnie jeżeli ona jest sprowadzana tylko do transportu technicznego, to równie dobrze mogłaby jechać karawana. Uważa, że jest to w pewnym stopniu wyrzucenie pieniędzy

w błoto. Zostało to spłycone tylko do przewozu, więc równie dobrze można to zrobić samochodem prywatnym. Jest to problem, dlatego uważa, że radni powiatowi z dyrekcją ZOZ powinni się nad tym problemem pochylić. Nie po to są przekazywane publiczne pieniądze.

4. Złożył wniosek do p. dyrektor ZOZ, aby monitorowała, czy komórka organizacyjna odpowiedzialna za sprawy kadrowe udziela odpowiedzi pracownikom na zgłaszane przez nich prośby, wnioski, uwagi na piśmie. Szanując p. dyrektor nie chciałby, aby była taka sytuacja, że p. dyrektor ponosi odpowiedzialność za to, że ktoś z komórki organizacyjnej odpowiedzialnej za kadry nie przygotował odpowiedzi pracownikom. Z informacji, które do niego docierają pracownicy zgłaszali swoje spostrzeżenia na piśmie na które przez długi czas nie uzyskali odpowiedzi.
5. Nawiązał do wypowiedzi p. Siwka w sprawie diet radnych. Powiedział, że o dietach mówiło się już i co do zasady zgadza się z tym. Przypomniął, że w poprzedniej kadencji i w tej również wnioskowali o obniżenie ogólne diet radnych i uważa, że nad wnioskiem należy się pochylić. Uważa jednak, że należy to odpowiednio rozplanować, ponieważ część radnych jest członkami Zarządu Powiatu, a posiedzenia Zarządu odbywają się więcej razy i z tego tytułu jest wyższa gaża już na starcie. Inna jest sytuacja radnych, którzy pracują w jednej komisji i z punktu formalno - prawnego mają możliwość brania udziału w jednym posiedzeniu komisji i jednym posiedzeniu sesji i to może być raz w miesiącu. Inna jest właściwość członków Zarządu, czy członków większej ilości komisji. Jest to kwestia do przemyślenia. Osobiście jest za tym, aby służenie społeczne było bezpłatne. Na ile jest to możliwe jest to mocno dyskusyjne.

Pan Wicestarosta oświadczył, że jest za pomysłem p. Siwka co do pieców ekologicznych, ale pod warunkiem, że zostaną załatwione wszystkie jednostki okołopowiatowe. W kolejce czekają PCK-R z ociepleniem, PUP, szpital z bardzo dużym projektem na wkład własny. Uważa, że należy najpierw załatwić własne jednostki i dopiero można dofinansowywać inne jednostki użyteczności publicznej.

Pan Dariusz Czechowski

1. Złożył wniosek, aby p. dyrektor ZDP przybliżył informacje na temat zimowego utrzymania chodników. Przepisy były takie, że właściciel posesji odśnieżał chodnik, jeżeli chodnik przylegał bezpośrednio do posesji, a jeżeli jest przerwa między posesją, a chodnikiem ciążyło to na właścicielu drogi. Pyta o te chodniki gdzie jest przerwa między chodnikiem a posesją, ponieważ można zadać pytanie kto ma kontrolować i kto ma sprawdzać i przymuszać właścicieli posesji do odśnieżania.
2. W nawiązaniu do poruszonego tematu diet powiedział, że jest zdania, iż można pracować za darmo i tak powinno być. W zależności od komisji i od członków Zarządu diety są różne. Jeżeli ktoś nie zgłosi się na komisję, czy na Zarząd jest odejmowana jedna kwota 150 zł. Uważa, że jest to w jakiś sposób rozwiązane. Można natomiast dyskutować nad wysokością diet i czy w ogóle je brać.

Pan Dariusz Mietelski powiedział, że rozumie intencje p. Siwka co do oszczędności, ale zapytał po co piąty członek Zarządu skoro szuka się oszczędności.

Pan Zbigniew Matyskiewicz

1. Przypomniął starą zasadę płaca za pracę. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby realizować statut, w którym jest zapis, że Zarząd może pracować w trzyosobowym składzie.

Praktykowany był w czteroosobowym i funkcjonował świetnie. Zaproponował, podjęcie takiej próby na półmetku kadencji i restrukturyzację zarówno Zarządu, Rady, pracę Rady w komisjach. Nie widzi przeszkód w tym zakresie.

2. Złożył wniosek o udostępnienie informacji na temat czasu wyjazdów poszczególnych firm odśnieżających określone drogi za miesiąc styczeń. Poprosił również o informację jak się ma praca od godziny trzeciej nad ranem dyżurujących w stosunku do podjętych decyzji polecających wyjazd w teren. Odnosi wrażenie, że tu szwankuje cały system. Ma sprawdzone doświadczenie, że pojazd odśnieżający pojawia się w terenie po zajeżdżonym śniegu i nasuwa się pytanie po co. Teraz kiedy są w ciągu dnia roztopy nic nie stoi na przeszkodzie, aby wykonać podsypywanie tych terenów solanką, których podsypywania wcześniej nie było, celem likwidacji śliskości.
3. Uważa, że jeśli nie ma określonych standardów w zakresie odśnieżania to należy nad tym popracować. Rada skupi się nad tym jak będzie wypracowany projekt przez Komisję i Zarząd i przedłożony Radzie do akceptacji. Należy zachować należną kolejność i uważa, że warto do tego wrócić, by poprawić wizerunek pracy powiatu włoszczowskiego w szeroko rozumianym tego słowa znaczeniu.
4. Powiedział, że bez wahania kierowane są środki wspomagające działania ZOZ-u, ale rodzi się podstawowe pytanie na które prosi o odpowiedź na piśmie, jaki program będzie realizowany przez nową dyrekcję, czy program poprzednika dyrektora, czy zapiski przedłożone Komisji Rewizyjnej. Co będzie realizowane, by poprawić wizerunek pracy ZOZ-u, poprawić relacje pacjent - personel, ponieważ relacje nie są poprawne. Relacje nic nie kosztują, a mogą być poprawione od zaraz i to sugeruje i o to prosi. Wydzwięk w terenie z tych kontaktów jest bardzo nieprzyjemny.

Pani Joanna Ochał powiedziała, że odnośnie onkologii nie wpłynęło do ZOZ-u żadne pismo w kontekście najmu, dzierżawy, użyczenia lokalu i negocjacji w tym zakresie. Być może rozmawiał o tym poprzedni p. dyrektor, natomiast takiej dokumentacji w ZOZ-ie nie ma. Nie wie, czy takie rozmowy i konsultacje były prowadzone i jaki one miały zakres. Od momentu kiedy pełniła obowiązki dyrektora i jest dyrektorem nic takiego do ZOZ-u w tym zakresie nie wpłynęło, dlatego nie potrafi wytłumaczyć treści tego pisma, które się pojawiło na sesji w Kielcach.

Co do karetki zwróciła uwagę, że karetka włoszczowskiego szpitala świadczy również usługi dla POZ w zakresie transportu pacjentów. Jeżeli dany POZ, z którym jest podpisana umowa zdecyduje, że ma to być karetka specjalistyczna reanimacyjna to tak to jest. Nasza karetka świadczy usługi w zakresie transportowym. Do tej pory w sytuacji kiedy nie było karetki była ona dzierżawiona i to nie były małe pieniądze. Oprócz dzierżawy były ponoszone koszty bieżące utrzymanie, które nie były małe. Do tej pory w starej karetce która była w zasobach ZOZ-u był tylko tlen i nosze i nie sprawiało to wysokiej klasy dla pacjentów którzy byli nią przewożeni. W transporcie sanitarnym pracowało siedem osób. Jeszcze jakiś czas temu miało tej komórki nie być i te osoby straciłyby pracę, ale tak się nie stało. Jest nowa karetka dzięki ofiarności radnych, dzięki dotacji i ludzie mają pracę. To nie jest tak, że szpital ponosi straty z tego tytułu, że jest siedmiu pracowników i zakupiona została karetka. To, że ta karetka jest i że została dofinansowana jest bardzo dużym obciążeniem dla szpitala, ponieważ nie znalazłyby się takie pieniądze, aby ta karetka mogła w takim stanie być zakupiona, natomiast sprzęt który został dobrany ma na celu wspomóc transport pacjentów. Nie było fotela

kardiologicznego, nasze też nie były w takim komforcie jak są dzisiaj i pacjent który nie wymagał specjalistycznego transportu, czy reanimacyjnego nie czuł się komfortowo w takim wyposażeniu jakie było.

Odniosła się do wypowiedzi p. Pacanowskiego w sprawie pism kierowanych do komórek organizacyjnych. Powiedziała, że jest bardzo dużo pism, które są kierowane do różnych komórek i różnych kierowników. Jeśli chodzi o kwestie skarg, wniosków i zapytań w kontekście świadczonych usług dla pacjentów została opracowana i wdrażana procedura w zakresie skarg i rozpatrywania wniosków i taka będzie na dzień dzisiejszy respektowana. Dostali to do wiadomości wszyscy kierownicy. Został również opracowany zarys w odniesieniu do przepisów, które obowiązują praw i obowiązków pacjenta i to będzie do wiadomości pacjentów i pracowników zatrudnionych w ZOZ-ie. Również w kontekście respektowania poszanowania praw pacjenta.

Jeśli chodzi o usługi w zakresie karawanu, czy pogrzebowe, które się pojawiły, to zweryfikowała to kiedyś i są szpitale, które zarządzają cmentarzami i prowadzą usługi pogrzebowe. Nie miałyby nic przeciwko, aby szpital się tym zajął, wówczas to szpital mógłby udzielać pożyczek i kredytów powiatowi. To nie zależy jednak od nas. Pracowała w jednostce w której zajmowali się zarządzaniem cmentarzami i usługami pogrzebowymi i życzyłaby sobie, aby tak było. Tylko nie wie jak zostałoby to odebrane, może ktoś by powiedział, że pracownicy szpitala starają się, aby pacjenci ze szpitala przeszli na inne miejsce. Trudno powiedzieć jak by to było postrzegane. W kontekście rachunku ekonomicznego, byłoby tak, że to starostwo pożyczaloby od szpitala pieniądze.

Odnosnie wizerunku szpitala powiedziała, że informacje, które się ukazały w prasie nie pochodzą od niej. Żadne skargi formalne w tym zakresie nie wpłynęły. Nie ma wpływu na to, że ktoś stara się, aby publikować jednostronne monologi w prasie i przekazywać to do mediów. Żadne jej wypowiedzi w tym kontekście nie były zawarte. Oczekuje od osób, które nie są zadowolone z pracy konkretnych pracowników, aby to było zgłoszone. W jednej sytuacji, która się pojawiła odnosi wrażenie, że na jednym z oddziałów wszyscy lekarze, wszystkie pielęgniarki i personel salowy zajmował się jednym pacjentem, bo wszyscy są winni. Nie spotkała się wcześniej z taką sytuacją, a była wielokrotnie w szpitalu, żeby cały personel medyczny, pielęgniarz i pomocniczy zajmował się wyłącznie nią. Powtórzyła, że nie od niej pochodzi, to co się pojawia ostatnio w mediach i nie służy to szpitalowi. Są różnego rodzaju procedury którym można taką sprawę wyjaśnić i załatwić. Jeśli ktoś nie był w tym szpitalu i patrzy z boku to ma jak najczarniejsze wyobrażenie o tej jednostce. To nie o to chodzi, aby o pewnych rzeczach nie mówić, ukrywać, albo tolerować niewłaściwe zachowania. Jest wiele szpitali w tym województwie i ona też miała wiele przykrych doświadczeń, ale wybrała inną drogę nikogo w ten sposób nie pokazywała i nie przedstawiała w takim świetle jak to jest przedstawiane. Prosi jeśli ktoś ma jakieś spostrzeżenia, zastrzeżenia do pracy lekarzy, czy pielęgniarz, czy innego personelu, żeby to zgłaszał na piśmie. Jeżeli nie potrafi tego napisać będzie zaprotokołowane, albo może wysłać mailem lub faksem na sekretariat, droga jest dowolna. Chciałaby wiedzieć, w sytuacji kiedy taka informacja pojawia się w mediach, o co tak naprawdę chodzi. Do dnia dzisiejszego jeśli chodzi o pewne sytuacje nie wie, dlaczego się to pojawiło i z czego to wynika, ponieważ żadna skarga do ZOZ-u nie wpłynęła w tym temacie.



Pan Jarosław Ratusznik powiedział, że p. dyrektor mówiła o informacji medialnej, tylko nie wie o której. On wypowiadał się na ostatniej sesji na temat ZOZ-u i to było tyle jeśli chodzi o jego wypowiedzi, chyba, że chodzi o to co napisał p. redaktor na temat jego wypowiedzi, jeżeli tak to on nie chciałby nic zmieniać w tej kwestii.

Nie rozumie wypowiedzi na temat jednego oddziału na którym wszyscy lekarze zajmują się jednym pacjentem. On by chciał, żeby w ogóle personel zajmował się pacjentami, ponieważ czuje w tym momencie, że jest to wypowiedź kierowana do niego i uważa, że jest nie na miejscu.

Pan Sławomir Włodarczyk powiedział, że karetka jest bardzo dobra i jest właściwie kupiona. Najbardziej szpitalowi jest potrzebny transport sanitarny. Podał przykład przyjęcia pacjenta z ostrą trzustką, którego należy przesłać do Starachowic w ciągu 24 godzin, ponieważ doktor Jamry jest jedyny w województwie świętokrzyskim i tam można pacjentów wysłać bezpiecznie. Jeżeli się przytrzyma pacjenta z ostrą trzustką dłużej niż 24 godziny może trzustka zamienić się w trzustkę o przebiegu ciągłym z martwicą i zakażeniem martwicy, a wówczas jest zgon. Taki pacjent nadaje się do transportu bez ratownika, ponieważ chodzi tylko o szybkie przewiezienie pacjenta. Kolejny przykład to ostre krytyczne niedokrwienie kończyny znane pod nazwą zator. W takim przypadku pacjent powinien być zoperowany w ciągu 6-8 godzin i należy go przetransportować do ośrodka chirurgii naczyniowej, czy to w Końskich, czy w szpitalu wojewódzkim w Kielcach. Transportowani są różni chorzy jeden nie ma jednej nogi, drugi nie ma dwóch kończyn, trzeci jest niechodzący po udarach mózgu i ta karetka po to była potrzebna i ona najlepiej spełnia swoją rolę.

Co do bezduszości lekarzy powiedział, że on jest pierwszym najbardziej bezdusznym lekarzem, który pracuje jeden dzień w tygodniu za darmo. W poniedziałki zawsze ma dyżur, nigdy nie schodzi zawsze zostaje, ponieważ najwięcej operacji jest we wtorki. Dojeżdża do szpitala 80 km. Miał kupić samochód, którego nie kupił, ponieważ zakupił aparat do diagnostyki dopplerowskiej tętnic kończyn dolnych. Tym aparatem można zbadać, czy ktoś ma zakrzepicę żył głębokich, powierzchownych, można zbadać i zakwalifikować pacjenta do operacji. Ten aparat stoi w gabinecie zabiegowym szpitala i bada naszych pacjentów i konsultowani są za pomocą tego aparatu pacjenci z innych oddziałów. Powiedział, że zwracał się o zakup tego aparatu, ale ZOZ nie miał pieniędzy, więc kupił go za własne pieniądze. Na tym właśnie polega bezduszość lekarzy.

Zwrócił się z prośbą o zakup stołów zabiegowych. Obecne stoły mają po czterdzieści lat. Pacjenci widząc stół na wysokości 90 cm zadają pytanie jak mają wejść na taki stół. Obecnie można kupić stoły, które się hydraulicznie obniżają, pacjent może się położyć i wówczas podnosi się stół do poziomu, w którym pacjenta można zbadać. Około 20 pacjentów dziennie jest badanych bądź zmienia się im opatrunki na takim stole. Dodał, że obecne stoły są ostrokanciaste i często dochodzi do tego, że pacjent się zrani, czy uderzy o taki stół. Są dwie sale zabiegowe, poprosił o zakup takich stołów z lampą sufitową bezcieniową. Koszt takiego stołu z lampą to kwota około 16 000 zł.

Pan Andrzej Wiatrowski - mieszkaniec powiatu - zapytał doktora Włodarczyka dlaczego leczył onkologicznie w 2015 roku i nie ma jego podpisu. Zameczono jego córkę, a p. dyrektor nic nie robi w tej sprawie. Pan Orliński już powinien siedzieć. Zapytał, co p. Orliński robi jako zastępca, pracuje na trzech etatach jakim prawem. Szpital został zadłużony na 36 mln i brane są straszne pieniądze.

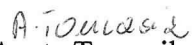


**Do punktu 10-go/**

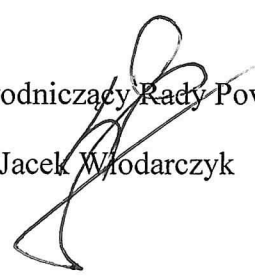
Pan Przewodniczący stwierdził, że porządek obrad dwudziestej siódmej sesji został w całości wyczerpany. Podziękował wszystkim radnym i gościom za udział w sesji.

Ogłosił zamknięcie dwudziestej siódmej sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego kadencji 2014 – 2018.

Protokołowała

  
Agata Tomasik

Przewodniczący Rady Powiatu

  
Jacek Włodarczyk